



PEWNIAK

NUMER 7 (10) WRZESIEŃ 2014 r.



W numerze:

Tematy miesiąca

Rozpoczęcie roku szkolnego 2014/2015

Międzynarodowe wakacje

Matka nauczycielka – córki na studiach

„Najlepszy w zawodzie” – nagrody

dla najlepszych

Spotkanie z absolwentami

Lekcja biologii nad rzeką Regą

Dzień Sybiraka

Wyjazd na Targi Edukacyjne

Dzień Przedsiębiorczości

Ślubowanie pierwszych klas

Salon Maturzystów

Stałe rubryki

Nie(OBCY) Język Polski

- Rozbity wazon

Rubryka Matematyka

- Bryły platońskie

Kącik Hotelarzy

- E – podręczniki

- Wakacje Polaków w hotelu

- Parasol a dobre maniery

Język (NIE) Obcy

- Europejski Dzień Języków Obcych

Biblioteka bramą do życia

Remont biblioteki i giełda podręczników

Szkoła Bez Wagarów

- Złota Karta

- Jak się uczyć skutecznie?



www.zslobez.pl

Ślubowanie klas pierwszych



Remont w bibliotece



Salon Maturzystów



„Najlepszy w zawodzie”



OD REDAKCJI



Drodzy Czytelnicy!

Chcielibyśmy przywitać Was pierwszym numerem naszej gazety po przerwie wakacyjnej. Będziemy pracować z całych sił, aby spełnić Wasze oczekiwania. Za nami pierwszy miesiąc nauki, który skutecznie wyrwał nas z wakacyjnego lenistwa. Jesteśmy już przyzwyczajeni do codziennego szkolnego rytmu, oczekując następnych wakacji. Życzymy Wam, aby czas spędzony w naszej szkole był bogaty w nowe doświadczenia i znajomości oraz zagwarantował Wam wiedzę potrzebną do osiągnięcia sukcesu zawodowego.

Szczególnie serdecznie witamy uczniów klas pierwszych i zapraszamy do korzystania z bogatej oferty edukacyjnej szkoły. Na pewno każdy znajdzie w niej coś dla siebie. Mamy nadzieję, że już poznaliście dobrze nowych wychowawców i nauczycieli. Jesteśmy przekonani, że wśród Was zawiązała się już niejedna przyjaźń. Trzymamy za Was kciuki i przypominamy o konieczności systematycznej pracy.

Jak już wszyscy zdążyli zauważyć, w Zespole Szkół trwa generalny remont. Z tego co wiemy, nie zakończy się zbyt szybko, ale dzięki temu szkoła nam wypięknieje. Pamiętajcie o zachowaniu bezpieczeństwa w całym budynku.

Redakcja PEWNIAKA

Jeżeli masz ciekawe pomysły, dysponujesz odrobiną wolnego czasu i lubisz pisać – zgłoś się do nas. Poszukujemy nowych dziennikarzy. Zawsze warto się sprawdzić. UWAGA - nie musisz być uczniem klasy humanistycznej.



OGŁOSZENIE

W tym roku szkolnym będziemy realizować program pod nazwą „Bezpieczna szkoła”. Liczymy na to, że razem z wychowawcami zrobicie burzę mózgów i zaproponujecie ciekawe przedsięwzięcie do zrealizowania w naszej szkole

Serdecznie gratulujemy pani Marii Nebesio (niezastąpionej pani woźnej), która we wrześniu obchodziła czterdziestolecie pracy zawodowej.



WYDAWCA: Zespół Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie
Zespół redakcyjny: Aleksandra Chłopik,

Elżbieta Olek, Paulina Banacka,
Magdalena Cerkaska

Foto: Aleksandra Puzyrewska, Magdalena Cerkaska,
Zbigniew Szymanek

Opiekunowie: Anna Boguszevska-Wąsowicz,
Renata Schmidt, Barbara Król

Gazeta w nakładzie 10 szt. / dostępna na stronie:
www.zslobez.pl

Rok szkolny 2014/2015 oficjalnie rozpoczęty!

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego to ważny dzień w życiu każdego ucznia. Uczniowie zazwyczaj z niecierpliwością czekają na pierwszy dzień w szkole, a szczególnie na spotkanie się z koleżankami i kolegami po wakacjach.

Po dwumiesięcznej, wakacyjnej przerwie, 1 września 2014 roku w Zespole Szkół im. T. Kościuszki ponownie spotkała się brać uczniowska. Pani Anna Boguszewska – Wąsowicz w imieniu dyrekcji powitała przybyłych uczniów, nauczycieli oraz zaproszonych gości. Uroczystość uświetnił również krótki program artystyczny. Na koniec wszyscy uczestnicy uroczystości mogli wysłuchać, a nawet zaśpiewać „znów będą wakacje” z naszym zespołem muzycznym.

Po oficjalnym rozpoczęciu roku szkolnego młodzież udała się do klas na spotkanie ze swoimi wychowawcami w celu omówienia planów na nowy rok szkolny. Od jutra rozpoczną się zajęcia dydaktyczne. (red.)



Zaskakujący początek roku szkolnego

1 września w naszej szkole doszło do zadziwiającej wszystkich uczniów sytuacji. Na apelu nikt nie zobaczył pani dyrektor Jolanty Manowiec, o której pisano wcześniej w „Tygodniku Łobeskim”, że wygrała konkurs na stanowisko dyrektora szkoły. W zastępstwie pojawiła się wicedyrektor p. Anna Boguszewska-Wąsowicz. Większość z nas myślała, że to jednorazowa sytuacja.

Następnego dnia, 2 września planowo powinniśmy mieć pierwszą lekcję języka polskiego z panią Jolantą Manowiec. Wszyscy uczniowie weszli do klasy, po czym pani Anna Chuchro powiedziała, że pojawia się w zastępstwie jako nasza polonistka. Byliśmy bardzo zdziwieni. Nie dowiedzieliśmy się też na jaki okres czasu będziemy mieć innego nauczyciela.

5 września na stronie internetowej gs24.pl został opublikowany artykuł tłumaczący sytuację, która wydarzyła się w naszym liceum. Po tygodniu zmienił się plan lekcji i nową nauczycielką języka polskiego w 2a LO została pani Chuchro. Było to dla nas wielkim zaskoczeniem. Wcześniej byliśmy pewni, że pani Manowiec będzie pełniła funkcję dyrektora szkoły przez następną kadencję. Obowiązki dyrektora zostały jednak powierzone pani Annie Boguszewskiej-Wąsowicz.

To wydarzenie zszokowało niejednego ucznia. Każdy z nas był przekonany, że 2 września usiądziemy w ławkach, po czym pani dyrektor poprowadzi pierwszą lekcję w drugiej klasie. Lecz tak się nie stało. Przykro nam, że nawet nie mogliśmy powiedzieć pani Manowiec „dziękujemy” za rok nauki oraz wiedzę, którą nam przekazała.

Uczniowie klasy 2a LO

Z ŻYCIA SZKOŁY

Międzynarodowe wakacje

Wakacje to czas na odpoczynek, wyjazdy, poznawanie nowych osób oraz zwiedzanie ciekawych miejsc. Grupa młodzieży z Łobza (Szymon Fojna, Dagmara Wężik, Ola Włodarz, Michał Rutkowski, Marcin Bieńkowski, Marcin Nikolańczyk, Elżbieta Olek) pod opieką pani Agnieszki Rutkowskiej oraz pana Dariusza Ledziona wybrała się w lipcu do Szwecji. Wyjazd do Svalöv – gminy partnerskiej Łobza zorganizowany był przez Łobeski Dom Kultury. Celem wycieczki była integracja młodzieży oraz zapoznanie się z historią astronoma Tycho Brahe.

Zbiórka odbyła się 5. lipca pod Domem Kultury, skąd pojechaliśmy na prom. Po czterogodzinnej podróży dopłynęliśmy do Malmö. W godzinach przedpołudniowych dotarliśmy do celu. Na miejscu przywitali nas Szwedzi i oprowadzili po szkole, w której mieszkaliśmy. W obozie uczestniczyły także grupy z Francji, Niemiec, Litwy, Polski (z Łobza i Wałcza) oraz ze Szwecji. Pierwszego dnia wzięliśmy udział w spotkaniu integracyjnym i zostaliśmy podzieleni na grupy, w których pracowaliśmy przez cały pobyt. Młodzież porozumiewała się w języku angielskim. Mieliśmy też czas na zwiedzanie okolicy, spacer, spotkania w grupach oraz integrację z rówieśnikami z innych krajów. W ramach wycieczki rowerowej zwiedziliśmy również wyspę Ven. Ostatniego dnia pobytu dostaliśmy upominki, tj: koszulkę z wyjazdu, torbę podróżną oraz plecak. Po pięciu dniach musieliśmy pożegnać przepiękną Szwecję i wrócić do Polski. Po przeprawie promowej ze Szwecji do Niemiec udało nam się zwiedzić także niemiecką wyspę Rugie.

Według mnie wyjazd był fantastyczny, spędziłam czas w miłym towarzystwie, poznałam wiele sympatycznych osób oraz miałam możliwość porozumiewania się w języku angielskim. Mam nadzieję, że jeszcze kiedyś wezmę udział w tego typu spotkaniu międzynarodowym.

Elżbieta Olek, kl. 2a LO



Matka nauczycielka o nowym etapie w życiu – córki na studiach

To ostatnia część (tak myślę) refleksji matki nauczycielki, której dzieci ukończyły naszą szkołę, a teraz rozjechały się po Polsce. Ewa studiuje lotnictwo i kosmonautykę w Wyższej Szkole Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie, a Martyna wybrała finanse i rachunkowość na Uniwersytecie Szczecińskim.

Najpierw były nerwy, czy matura zakończy się sukcesem, potem zaczęły się terminy opłat rekrutacyjnych. Ponieważ każda z dziewcząt składała podania na trzy kierunki w trzech różnych miastach, nie pamiętam, kiedy minął lipiec – od jednej daty do następnej. Zakładanie kont internetowych i śledzenie informacji tam nadsyłanych już nie było moim zadaniem – to robiły „młode”. Ja tylko liczyłam pieniądze i zbierałam dowody wpłat.

Mijały wakacje ... Ewa pracowała w Rewalu, Martyna odpoczywała i pomagała w domu.



Przyszedł wrzesień i się zaczęło. Moja praca i przygotowania dziewczyn do wyjazdu. Zeszyty, książki, opłaty za indeksy i legitymacje, szukanie terminów i planów zajęć na stronach internetowych. Nie wszystkie jednak rzeczy były doprecyzowane on-line, co wprowadzało nerwową atmosferę. Jednak wszystko się wyjaśniło i przyszła pora pakowania walizek: torby, torebeczki, kosmetyczki, słoiczki, pojemniczki i powtarzane do znudzenia przeze mnie pytanie: „Czy wszystko macie?”, „Wzięłyście to i tamto?”. A dziewczyny cierpliwie odpowiadały: „Tak, mam. Już pytałaś”.

W końcu w niedzielę 28 września 2014r. zapakowaliśmy samochód po brzegi i odwieźliśmy Martynę do Szczecina. Mieszka na stacji, gdzie ja 25 lat temu spędziłam 6 lat (rok w szkole policealnej i 5 lat studiów). Teraz u tej samej pani Krysi wynajmuje pokój moja średnia córka. Po dotarciu na miejsce zaczęło się rozpakowywanie. I wszystko szło dobrze, ale w końcu pojawiły się łzy. Bo gdy dziecko płacze, nie sposób nie reagować. Ale szybko się pocieszyliśmy i sytuacja wróciła do normy. Niestety, nie na długo. Następnego dnia wyjeżdżała Ewa. Aż do Dębina. Tym razem pociągiem i tylko z tatą. Podróż była długa i wyczerpująca. Czynności organizacyjne (zakwaterowanie, podział na grupy, zapisy na w-f) trochę trwały, ale wszystko skończyło się pomyślnie.

Powoli zaczyna się nauka i ślęczenie nad książkami. Już nie ma zapowiedzianych sprawdzianów i prac klasowych – może będzie wejściówka, może nie będzie. Nikt nie czeka, aż student kupi sobie książkę, tylko wymaga się wiadomości. Skończyły się „głaskanie” i zabawa w liceum, zaczął się studencki kierat. Ten, kto chce mieć dobre wyniki, musi uczyć się systematycznie, szczególnie gdy ma się takie przedmioty jak: matematyka, ekonomia, podstawy elektrotechniki, mechanika, historia lotnictwa itp. Po drodze znalazła się jeszcze filozofia i logika. No i trzeba być obecnym na wszystkich zajęciach wychowania fizycznego, bo jak nie, to należy to odrobić!

Niestety taka sytuacja powoduje, że niektórzy wyłączają się z życia towarzyskiego. Nie wiem, czy to dobrze, czy źle. Jednak w tym nawale zajęć i nauki warto czasem znaleźć czas na kino, spotkania z koleżankami i kolegami czy zwykłe szaleństwo w dyskotekę. Bo czyż studiowanie to nie jeden z najlepszych etapów życia?



Barbara Smolska – Nazarek, nauczycielka j. angielskiego

Konferencja podsumowująca realizację projektu „Najlepszy w zawodzie” i sukces uczniów technikum zawodowego

10 września 2014 roku w sali Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, odbyła się uroczysta konferencja związana z realizowanym w naszej szkole projektem **„Najlepszy w zawodzie”** współfinansowanym przez Unię Europejską w ramach środków Europejskiego Funduszu Społecznego działanie 9.2 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Celem konferencji było podsumowanie realizacji projektu w roku szkolnym 2013/2014 i wręczenie nagród dla najlepszych klas oraz indywidualnych nagród dla najlepszych uczniów szkół zawodowych w województwie zachodniopomorskim w ramach konkurów: „Najlepsza klasa” i „Najlepszy w zawodzie”.

W gronie 18 laureatów znalazły się dwie uczennice naszej szkoły, uczące się w zawodzie technik hotelarstwa: Ewelina Mądraszek oraz Andżelika Lewicka, które zostały nagrodzone laptopami. Organizatorzy konkursu przyznali także 97 wyróżnień dla uczniów, którzy z przedmiotów zawodowych uzyskali średnią ocen co najmniej 4,5 oraz mieli bardzo dobrą frekwencję na zajęciach lekcyjnych. Z naszej szkoły wyróżnienia otrzymały cztery uczennice: Alicja Wysocka (kl. 3 AT), Ania Kacprzak (kl. 3 AT) i Maria Pietrzykowska (absolwentka) kształcące się w zawodzie technik hotelarstwa oraz Magdalena Cerkaska (kl. 2 AT) - technik informatyk. Zostały one nagrodzone dyskami przenośnymi o pojemności 1 TB. Miłym zaskoczeniem były dodatkowe nagrody książkowe ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Łobzie a wręczone przez wicestarostę Jana Zdanowicza i panią Teresę Łań - Dyrektor Wydziału Oświaty i Promocji w Starostwie Powiatowym w Łobzie.

Po części oficjalnej uczestnicy konferencji zostali zaproszeni na poczęstunek, podczas którego mogli wymieniać się opiniami oraz spostrzeżeniami dotyczącymi projektu.

Udział w projektach unijnych przynosi szkole i uczniom wymierne korzyści, doceniane są zaangażowanie, wyniki w nauce i wysoka frekwencja ucznia. Warto więc w przyszłym semestrze popracować i osiągnąć dobre wyniki, by w kolejnej edycji konkursów zostać zauważonym i nagrodzonym. Podsumowując, radzę wszystkim uczniom ZSZ i technikum - uczestnikom projektu „Najlepszy w zawodzie”: „*Macie cały rok szkolny na to, by udowodnić, że nauka to same korzyści :)*”

Magdalena Cerkaska, kl. 2 A TZ



Spotkanie maturzystów ze studentami

W naszej szkole maturzyści co roku mają okazję uczestniczyć w spotkaniach ze studentami, którzy jeszcze parę lat temu byli uczniami Zespołu Szkół. Taką przyjemność mieliśmy również my – tegoroczni maturzyści. 10 września podczas 45-minutowego spotkania usłyszeliśmy o uczelniach z Poznania, Szczecina, Gdańska i Szczytna. Z wizytą do naszej szkoły przybyli studenci kształcący się na różnych uczelniach i kierunkach: Marta Chuchro – filologia polska na UAM w Poznaniu, Dorota Czajka – lingwistyka stosowana na Uniwersytecie Gdańskim, Anna Jurzysta – zarządzanie (Uniwersytet Szczeciński), Katarzyna Dubicka – finanse i rachunkowość (Uniwersytet Szczeciński), Natalia Rapacz – pielęgniarstwo na Pomorskim Uniwersytecie Medycznym, Joanna Romejko zarządzanie na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu, Agnieszka Horbach – gospodarka przestrzenna (Uniwersytet Szczeciński), Kajetan Olizarczyk – informatyka w Akademii Morskiej w Szczecinie, Marek Ciechański – budownictwo (ZUT Szczecin), Michał Serweta – przyszły policjant (Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie). Od naszych starszych kolegów dowiedzieliśmy się tego, jakie wymogi musimy spełnić, aby dostać się na daną uczelnię i na który kierunek warto zwrócić uwagę. Studenci opowiadali o życiu studenckim, skąd można uzyskać pomoc finansową oraz ile wynoszą koszty utrzymania w poszczególnych miastach. Jak się okazało, nie jest tak kolorowo, jak nam się wydaje i studenckie życie nie polega tylko na chodzeniu na zajęcia bądź uczestnictwie w imprezach.

Całe spotkanie przebiegało bardzo sprawnie. Nasi starsi koledzy naprawdę chętnie dzielili się swoimi doświadczeniami, a maturzyści równie chętnie ich słuchali. Uważam, że takie wydarzenia są dla nas – uczniów, którzy już niedługo będą decydowali, co tak naprawdę chcą robić w swoim życiu – przydatne i ważne. Dzięki doświadczeniu studentów wiemy, na co musimy się przygotować, wyprowadzając się do dużego miasta, i z czym musimy się liczyć, chcąc iść na studia. Całe wydarzenie zostało zorganizowane przez panie: Barbarę Król, Małgorzatę Wojciechowską i Renatę Schmidt.

Paulina Banacka, kl. 3 b LO





Dzień Sybiraka – bohaterom z „niełudzkiej ziemi”

16 września 2014 r. odbyły się w naszym mieście obchody 75. rocznicy napaści Związku Radzieckiego na Polskę oraz Dnia Sybiraka. To szczególny czas dla Sybiraków i Kresowian, który jest sposobem na zachowanie w pamięci ich tragedii i tułaczego losu. W całej Polsce w tym czasie wspominane są losy zesłanych na Syberię. Oficjalne uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kaplicy przy cmentarzu w Łobzie. Potem delegacje i poczty sztandarowe udały się pod Krzyż Sybiraka, gdzie złożono wieńce i wiązanki kwiatów. Następnie uczestnicy obchodów zebrali się w Łobeskim Domu Kultury na występie artystycznym przygotowanym przez uczniów Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie. Impreza, jak co roku, przebiegała w bardzo uroczystej, patriotycznej atmosferze oraz dostarczyła wielu wzruszeń. Na koniec uroczystości Sybiracy spotkali się na poczęstunku, w trakcie którego uczennice naszego technikum miały okazję wykazać się swoimi umiejętnościami obsługi konsumenta. Uroczystości takie jak ta pozwalają naszym hotelarkom doskonalić umiejętności organizatorskie, interpersonalne oraz kelnerskie.

Natalia Nowak, Kornelia Mierzwiak, kl. 3A TZ



Lekcja biologii nad rzeką Regą

W czwartek 25 września 2014 roku około godziny 8.00 na lekcji biologii gościliśmy panów z Towarzystwa Miłośników Rzeki Regi. W czasie spotkania przybliżyli nam kwestie kłusownictwa na terenie rzeki Regi i pokazali filmy związane z nim. Opowiedzieli również o projekcie budowy niebieskiego korytarza ekologicznego wzdłuż doliny rzeki Regi i jej dopływów. Jest to projekt współfinansowany ze środków Instrumentu Finansowego LIFE+ z Unii Europejskiej oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Prezes Towarzystwa Miłośników Rzeki Regi przedstawił klasie materiał o rybach takich jak łosoś czy troć wędrowna, omówił problem z ich tarłem na terenie rzeki.

Po wykładzie w klasie, pod opieką pani Eweliny Łuczak (nauczycielki biologii) udaliśmy się na spacer wzdłuż rzeki Regi. Dowiedzieliśmy się o odcinku „No kill”, gdzie ryby można łowić, ale nie wolno ich zranić i trzeba je ponownie wpuścić do wody. Słuchając pilnie o projekcie Budowy Niebieskiego Korytarza Ekologicznego, zobaczyliśmy również trzy sztuczne tarłowiska ryb. Następnie udaliśmy się nad zbiornik przeciwpowodziowy, gdzie dowiedzieliśmy się o jego funkcji. Wróciliśmy do szkoły i podziękowaliśmy gościom za przybliżenie nam projektu.

Sylwia Śmigasiewicz, kl. 2 a LO



Edukacja szansą na lepsze zatrudnienie w powiecie łobeskim

23 września uczniowie klas 3a i 3b LO oraz 3A (technik hotelarstwa) i 4 A TZ wzięli udział w Targach Edukacyjnych w ramach projektu „Edukacja szansą na lepsze zatrudnienie w powiecie łobeskim”. Miejscem całego wydarzenia było Gospodarstwo Agroturystyczne „Młyn nad Starą Regą” w Tarnowie.

W czasie spotkania swoje oferty edukacyjne przedstawiły: Uniwersytet Szczeciński, Zachodniopomorski Uniwersytet Techniczny, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Wałczu oraz łobeska szkoła policealna. Prelegenci opowiadali o możliwościach kształcenia na wybranych kierunkach gwarantujących pewne zatrudnienie. Zapotrzebowanie na kadrę pracowniczą przedstawili również lokalni przedsiębiorcy: „Nowamyl” S.A. oraz Zakłady Naprawcze Mechanizacji Rolnictwa S.A. Reprezentanci tych zakładów przedstawili uczestnikom profil działalności swoich firm. Omówili również oczekiwania i spostrzeżenia dotyczące rynku pracy.

Dzięki projektowi możliwe było bezpośrednie spotkanie uczniów z przedstawicielami lokalnych pracodawców oraz przekazanie praktycznych informacji ułatwiających odnalezienie się na rynku pracy przez młodzież. Był to dla wielu uczniów pierwszy bezpośredni kontakt z potencjalnym pracodawcą, co z pewnością pomoże w przyszłości lepiej przygotować się do wejścia na rynek pracy.



Dzień Przedsiębiorczości - podziękowania

Corocznie, już od 2006 roku, uczniowie naszej szkoły biorą udział w realizacji projektu „Dzień Przedsiębiorczości” organizowanego przez Fundację Młodzieżowej Przedsiębiorczości pod honorowym patronatem Prezydenta RP.

Dzień Przedsiębiorczości” jest Programem jednodniowych praktyk dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, sprzyjającym podejmowaniu przez młodych ludzi trafnych decyzji w planowaniu dalszej drogi edukacyjnej i zawodowej.

Uczniowie realizujący program mają możliwość:

- poznania specyfiki wybranego przez nich zawodu,
- zdobycia wiedzy na temat kwalifikacji i predyspozycji niezbędnych do wykonywania danej profesji,
- zauważenia i zrozumienia związku między wykształceniem a karierą zawodową,
- przekonania się o znaczeniu relacji interpersonalnych dla dobrego funkcjonowania w miejscu pracy,
- zapoznania się z organizacją i zarządzaniem firmą.

Za udział w XI Edycji Ogólnopolskiego Programu „Dzień Przedsiębiorczości 2014” otrzymaliśmy dyplom z podziękowaniami.



Renata Schmidt, doradca zawodowy



Ślubowanie klas pierwszych

Piątek, 26 września. Jeszcze nie zabrzmiał pierwszy dzwonek a już widać niecodzienne zjawisko. „Pierwszaki” czekają na zajęcia ubrani w mundury lub apelowe stroje. Za kilka godzin na piątej lekcji odbędzie się ślubowanie. Wtedy zostaną oficjalnie członkami społeczności Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Łobzie.

Apel rozpoczął się hymnem szkoły, po którym pani Anna Boguszevska-Wąsowicz wygłosiła krótkie przemówienie. Następnie przewodniczący samorządu uczniowskiego Szymon Fojna poprosił o wystąpienie reprezentantów wszystkich klas do ślubowania.

Szymon powitał nas jako uczniów tej szkoły i zaprosił po części oficjalne gospodarzy klas na chrzest. Nie zabrzmiało to zbyt optymistycznie. Na szczęście jednak chodziło tylko o wypicie soku z cytryny bez krzywienia się, z uśmiechem na ustach. Przewodniczący RSU uznał, że wychowawcy i pani dyrektor również muszą wziąć udział w konkurencji. Aby zachować się fair wobec kolegów, koleżanek i grona pedagogicznego sam też wypił szklanekę soku, w dodatku największą ze wszystkich.

Uroczystość zakończył występ uczennic: Pauliny Karaś i Elwiry Buryj z klasy 1a. Wygląda na to, że w naszej szkole pojawiły się nowe talenty muzyczne. Po tym wszystkie pierwszaki ustawiły się klasowych zdjęć. Następnie klasy udały się na zajęcia integracyjne z wychowawcami.

Karolina Ciemnoczołowska, kl. 1a LO



Ślubowanie klas I



Klasa 1a Liceum Ogólnokształcącego



Ślubowanie klasy mundurowej



Klasa 1b Liceum Ogólnokształcącego

Z ŻYCIA SZKOŁY



Klasa 1A Technikum Zawodowego



Klasa 1a Zasadniczej Szkoły Zawodowej

Spotkanie z przyszłością

Salon Maturzystów to spotkanie dla abiturientów organizowane od ośmiu lat przez portal edukacyjny „Perspektywy”. Tegoroczne odbyły się 11 września na Uniwersytecie Szczecińskim. Nie zabrakło tam również nas – uczniów klas trzecich liceum i czwartej technikum.

W dniu tych targów edukacyjnych, w budynku US panował wielki gwar – wiele polskich uczelni, takich jak Uniwersytet Poznański, Politechnika Koszalińska, Wyższa Szkoła Bankowa i, oczywiście, Uniwersytet Szczeciński, promowało swoją ofertę edukacyjną. Studenci zachęcali nas do wyboru różnych kierunków, ukazując pewne zagadnienia obrazowo. Psychologię reklamowano podświetlonym na wiele kolorów rysunkiem mózgu wraz z wyjaśnieniem różnych jego funkcji, natomiast zachwalaniu filozofii towarzyszyło doświadczenie z zabawkowym pociągami i torami poruszającym kwestie etyczne. Oprócz tego, raczej nikt z nas nie wrócił do domu z pustymi rękami – zostaliśmy obdarowani ulotkami i książeczkami z wieloma pożytecznymi informacjami o wybieranych studiach. Wśród tych informacji możemy odnaleźć także poradnik studenta, który już za kilka miesięcy na pewno nam się przyda.

Jednakże Salon Maturzystów skupia się również wokół wykładów o przedmiotach, które wybieramy na maturze. W tym roku takie przeszkolenie jest bardzo ważne ponieważ matura 2015 będzie się różnić od wcześniejszych. Warto było więc pilnie słuchać, zwłaszcza o maturze z matematyki, która w większości uczniów budzi przeraźliwy lęk. Dodatkowy plus stanowi fakt, że każdy z nas mógł otrzymać „Informator dla Maturzystów 2015” dzięki kuponowi wydrukowanemu ze strony Salonu Maturzystów. Mieszczą się w nim odpowiedzi na wszystkie pytania i wątpliwości maturzysty, a później studenta.

Salon Maturzystów to spotkanie, które daje nam możliwość konfrontacji ze środowiskiem i sytuacją, w których już niebawem się znajdziemy. Myślę, że każdy, kto zamierza zdawać maturę i wybiera się na studia, powinien uczestniczyć w tej akcji, aby już dziś, choć częściowo, spotkać się ze swoją przyszłością.

Aleksandra Chłopik, kl. 3b LO



Rozbity wazon

Dźwięk potłuczonego szkła rozbrzmiał z hukiem w głowie Lidki. Po chwili usłyszała jeszcze głośniejsze niż przed paroma minutami krzyki rodziców, którzy po raz kolejny odprawiali rytuał kłótni w kuchni. „Ile tym razem to jeszcze potrwa?” – pomyślała zrezygnowana. Na ogłuszającą ciszę nie musiała czekać długo, bowiem wraz z ostatnim oskarżycielskim słowem mamy w domu rozległ się krótki trzask drzwiami. Tata wyszedł.

Lidka odczekała parę minut, z oporem otworzyła drzwi swojego pokoju i na palcach poszła do kuchni. Dziewczyna ujrzała mamę, która, cicho popłakując, zamiatała szkło z podłogi – prezent – wazonik od babci na rocznicę ślubu rodziców. Tak bardzo chciała podejść do niej i przytulić ją, jednak nie miała tyle odwagi. Wiedziała, jak bardzo jest zdenerwowana, więc powiedziała tylko:

- Mamo... wezmę Kacperka na plac zabaw.

- No, dobrze, weź – odpowiedziała cicho mama, starając się ukryć zapłakany ton głosu i pośpiesznie ocierając łzy z policzków.

Pięcioletni braciszek Lidki siedział u niej w pokoju i oglądał bajkę na komputerze. Zdawał się nie widzieć świata poza latającymi na ekranie smokami i dzielnie walczącymi z nimi rycerzami. Lidka pomyślała, że to bardzo dobrze, bo po co i on ma odczuwać tak napiętą od dawna atmosferę w domu? Na propozycję starszej siostry pójścia na plac zabaw odpowiedział czarującym uśmiechem i kłaśnięciem w rączki. Ten miły akcent rozjaśnił myśli Lidki, więc czym prędzej nałożyła braciszkowi buty oraz kurtkę i już za kilka minut znaleźli się na osiedlowym placu pełnym dzieciaków i ich rodziców. Chłopiec, nie zważając dłużej na Lidkę, pobiegł do kolegów, a dziewczyna zajęła miejsce na ławce, z której miała dobry widok na brata. W końcu mogła odetchnąć.

Zawsze, gdy tu była, uważnie obserwowała wszystkich. Patrząc na szczęśliwe rodziny, żartujących i uśmiechających się do siebie rodziców i ich radosne pociechy, uspokajała się wewnętrznie i przypominała stare dobre czasy. W tym obrazie dostrzegała siebie, mamę i tatę. Jeszcze kilka lat temu to oni zabierali ją na ten sam plac zabaw. Tata zawsze pomagał wspinać się Lidce po linowej drabinie na drewnianą wieżyczkę, a kiedy już tam stała niczym piękna królewna, nazywał ją swoją „malutką księżniczką”. Mama w tym czasie zawsze obserwowała ją z boku i robiła zdjęcia, które dziś dziewczyna przechowywała w wielkim albumie – prezencie od rodziców na dziesiąte urodziny. Po kilku wspaniałych godzinach spędzonych w tym niezwykłym wtedy dla niej miejscu, szli do domu, w którym czekał ich wieczór przy herbacie i grach planszowych.

Lidka miała wtedy może sześć lat, a przecież doskonale pamiętała, jak zakochani byli w sobie rodzice. Tego nie dało się nie zauważyć. Kilka lat później pojawił się na świecie Kacperek, więc zdawało się, że rodzinie nic już do szczęścia nie brakuje.

A tymczasem kilka miesięcy temu coś zaczęło zgrzytać pomiędzy rodzicami Lidki. Na początku niczego nieświadoma dziewczyna, po jakimś czasie zauważyła jednak nietypową w ich domu ciszę wypełnianą zawsze uroczymi przekomarzaniem rodziców. Później zaczęły się kłótnie, no a dziś ten stłuczony wazonik. Najbardziej denerwowało ją to, że nie wiedziała, o co chodzi. Starła się delikatnie podpytać zarówno mamę, jak i tatę, ale to speliło na niczym. Jej frustracja rosła więc w siłę – uważała, że swoje „dorosłe sprawy” mogą trzymać w tajemnicy przed Kacperkiem, ale jej należało się trochę szczerości.

Rozmyślenia Lidki przerwał braciszek, który podbiegł do niej z szybkością torpedy i krzyknął:

- Chcę jeść!

Dziewczyna chwyciła rączkę Kacperka i udała się do domu. W mieszkaniu panowała jeszcze bardziej grobowa cisza, niż gdy go opuszczała. Taty nadal nie było, natomiast mama leżała przykryta kocem na sofie i chyba spała.

Lidka nie mogła w nocy zasnąć. Przewracała się z boku na bok i męczył ją ogromny niepokój – ostatnio domena niemal każdej jej nocy. Sytuacja w domu zaczynała ją przerastać, lecz czuła się całkowicie bezsilna. Nad ranem w jej głowie zaświtało jednak rozwiązanie, które mogło być ostatnią szansą. Nie była mimo to pewna słuszności swojej decyzji.

W szkole przysypiała na lekcjach, ale pocieszała się myślą, że dziś piątek. Równie z dzwonkiem kończącym ostatnią lekcję wybiegła ze szkoły i zamiast prosto do domu, skręciła w lipową aleję tuż koło



NIE(OBCY) JĘZYK POLSKI

szkoły. Zawsze tutaj spacerowała, lecz dziś zależało jej na czasie. Doszła szybkim krokiem na sam koniec alejki i stanęła przed dębowymi drzwiami starego domu. Przez sekundę zawahała się jeszcze: „A może nie powinnam ... to przecież nasze sprawy domowe. Ale chyba nie mam wyboru, już za późno!”. I cichutko zapukała. Po chwili usłyszała drobne kroki dobiegające ze środka. Drzwi otworzyły się.

- Lidzia! Cześć, słoneczko!

- Cześć, babciu! Mogę wejść?

- Ach, jeszcze się pytasz głupio! – odparła babcia z entuzjazmem, chwyciła wnuczkę pod ramię i zaprowadziła do wielkiej, słonecznej kuchni. – Chodź, chodź. Właśnie upiekłam szarlotkę i herbatki naparzystałam. Tak jakbym wiedziała, że przyjdiesz!

- Dziękuję, babciu. Trochę zgłodniałam w szkole. – powiedziała z uśmiechem Lidka, coraz mocniej czując, iż podjęła dobrą decyzję. Z minuty na minutę odpierała się. Opadał z niej stres kilku ostatnich tygodni. Przez pół godziny rozmawiała z babcią o samych drobnostkach: o pierwszym dniu wiosny w szkole, o wyglupach Kacperka. Babcia chwaliła się nowo posadzonymi kwiatami i ławeczką w ogrodzie pomalowaną przez dziadka. Lidka, już prawie zapomniawszy, po co przyszła, stwierdziła, że musi przejść do meritum.

- Babciu, bo jest taki jeden problem... całkiem duży.

- No mów Jaki?

- Bo chodzi o to, że od pewnego czasu rodzice nieustannie się kłócą! A ja już nie wiem, co mam z tym robić. Chciałabym, żeby było tak jak kiedyś! Nie mam pojęcia, co się stało, bo oni nic mi nie mówią. Już nie mam siły do tego wszystkiego! – wykrzyknęła jednym tchem Lidka. – Babciu, ale oni nie mogą wiedzieć, że ci to wszystko mówię, bo wtedy może być jeszcze gorzej!

Babcia spojrzała na wnuczkę pięknymi, ale smutnymi oczami i odparła:

- Dziecko, widzę więcej niż wam się wydaje. Już dawno zobaczyłam, że pomiędzy twoimi rodzicami coś się psuje. Ale, słoneczko, nie powinnaś się martwić! Tak to już w życiu jest, że ludzie w małżeństwie się czasem nie zgadzają. Tym bardziej, że twoi rodzice mają to chyba we krwi – uśmiechnęła się tajemniczo.

- Jak to – we krwi? Przecież oni nigdy się tak nie kłócili! – denerwowała się Lidka.

- Nigdy nie opowiadali ci, jak się poznali? – zapytała zdziwiona babcia, widząc, że wnuczka przeczy. – No kto by pomyślał! W takim razie usłyszysz tę historię ode mnie. Było tak: kilkanaście lat temu twój tata spieszył się na ważny egzamin do szkoły. Miał już wtedy prawo jazdy, więc szczęśliwy, że nie będzie musiał tłuc się autobusem, pożyczył samochód od sąsiada. Myślał, że spokojnie dotrze do szkoły, ale nic z tego! W ostatniej chwili, już prawie spóźniony, wsiadł do samochodu i pognął czym prędzej. Wyjechał na ulicę i nie zważając na to, że nie miał pierwszeństwa, z impetem wleciał na drogę główną! Prawie przyplacił to życiem, bo z prawej strony, o dosłownie kilka centymetrów, zatrzymał się samochód. Wysiadła z niego niezłe zdenerwowana kobieta. Już domyślasz się, kto nią był, wnusiu? – zapytała, śmiejąc się babcia.

- Mama! Dlaczego nigdy nie opowiedzieli mi tej historii? – dziwiła się Lidka. – I co było dalej, babciu?

- Twoja mama urządziła tacie na ulicy niezłą jazdę! Wrzeszczała przez dobre pięć minut. Za to tata stał potulny jak baranek, bo było mu strasznie głupio. Ten egzamin przestał się liczyć. I tak już był spóźniony, ale chyba w tamtej chwili nie przejmował się tym za bardzo. Nieopodal, po drugiej stronie ulicy,



znajdowała się kawiarenka. Twój tata nie miał wyboru, musiał zaprosić mamę na kawę! Ona po chwili namawiania zgodziła się i od tamtej pory są nierozłączni – babcia z rozrzewnieniem wspominała tamte czasy, a Lidka zdawała się być oczarowana historią. W jej głowie świtał już mały pomysł, jak można pogodzić rodziców. Nie była pewna, czy jej idea wypali, ale cóż miała do stracenia? Podziękowała babci za wszystko, pożegnała się i już z większym spokojem udała się do domu. Miała plan, który zamierzała zrealizować. Już teraz wiedziała, że odwiedziny u babci to było dobre rozwiązanie.

Weszła do domu i zastała rodziców oglądających telewizję w salonie. Nie rozmawiali ze sobą, ale Lidka i tak uznała to za dobry znak. Po przywitaniu się z nimi i krótkiej pogawędce spytała:

- A może poszlibyśmy jutro wszyscy na strych zrobić małe porządki? W końcu jutro sobota, a na pewno jest tam wielki bałagan – powiedziała z nadzieją.

- No czy ja wiem, na dole jest sporo do sprzątnięcia – kręciła nosem mama.

NIE(OBCY) JĘZYK POLSKI

- Miałem jutro sprzątać w piwnicy, ale rzeczywiście dawno nie robiliśmy porządków na strychu – odparł z entuzjazmem tata, co uszczęśliwiło Lidkę.

- No dobrze, jeśli chcecie, to możemy iść – dała się przekonać mama.

Lidka poszła spać w dobrym humorze. To była jej pierwsza od dawna spokojna noc. Na drugi dzień rodzina o 11.00 w pełnym składzie udała się na strych. Lidka spostrzegła, że rodzice nie tryskają optymizmem, ale za to Kacperek poprawiał atmosferę, wciąż skacząc i ciesząc się z wycieczki na strych.

Gdy weszli po skrzypiących i zakurzonych schodach i otworzyli prawie że rozlatujące się drzwi, ich oczom ukazało się niewielkie pomieszczenie pełne kurzu. Jednak to nie brud przykuwał uwagę.

Strych był wypełniony najróżniejszymi pamiątkami nazbieranymi przez wiele lat. I choć zarówno Lidka, jak i jej rodzice wielokrotnie widzieli ten obraz, to w tym momencie zadziałał on na nich magnetycznie, tworząc jakąś niezwykłą aurę, której nikt z nich nie był w stanie pojąć. Mama odłożyła odkurzacz i podeszła do starej tablicy korkowej, na której wisiały wyblakłe zdjęcia jej i taty z czasów studiów. Delikatnie przetarła je szmatką i długo się w nie wpatrywała. Tata natomiast wśród pustych pudeł dostrzegł metalowy, powyginany przedmiot, który dla Lidki stanowił zagadkę. Tacie jednak na jego widok rozjaśniła się twarz.

- Kochanie, patrz, co mam - rzekł do mamy i oboje jakby na wezwanie wybuchnęli gromkim i serdecznym śmiechem. Lidka odczuwała euforię na ten widok. Po chwili rozpoznała w przedmiocie trzymanym przez tatę stary zderzak pochodzący zapewne z feralnego dnia, kiedy poznali się na środku ulicy. Wśród śmiechów rodziców rozległ się nagle krzyk Kacperka:

- Ooo! Konik! Konik! Mam konika!

Rzeczywiście, chłopiec stał w kącie strychu i trzymał za grzywę małego konia na biegunach. Lidce zakręciła się łza w oku. Jak mogła zapomnieć o najpiękniejszej zabawce z dzieciństwa?

- Ojej, pamiętasz, jak kupiliśmy go Lidce na pierwsze urodziny? – zwróciła się mama do taty.

- O, tak! Szalała wtedy z radości – odparł ze śmiechem tata. – Słuchaj, może poszlibyśmy niedługo skleić ten wazonik od mamy? W końcu to nasz prezent na rocznicę i jest dla mnie cenny.

Mama odpowiedziała jedynie swoim pięknym uśmiechem, który oznaczał oczywiście całkowitą zgodę.

Rodzice poszli przeszukiwać inne zakamarki strychu, w których co chwilę znajdowali wartościowe dla siebie rzeczy, a wtedy w pomieszczeniu rozlegała się salwa wesołości. W tym czasie Lidka została przy swoim kucyku na biegunach i zamyśliła się: „Takie właśnie jest życie, jak ten konik na biegunach. Cały czas się huśtamy, raz do przodu, raz do tyłu. Rodzice się poznali, kłócąc się. Potem byli zgodni, później coś się popsuło na chwilę. A dziś nadszedł dzień, kiedy nasze szczęście powraca. Wszystko się zmienia. Ale tak musi być, przecież w przeciwnym razie, nie mielibyśmy tyle frajdy, huśtając się na koniku z biegunami”.

Aleksandra Chłopik, kl. 3b LO



Zapraszamy do udziału w kolejnej edycji konkursów polonistycznych:

- ✓ **Ogólnopolskiego Konkursu Polonistycznego „Z poprawną polszczyzną na co dzień”**
- ✓ **Ogólnopolskiego Konkursu Polonistycznego „Z ortografią na co dzień” (Uwaga na zmianę w regulaminie: w drugim etapie konkursu zamiast korekty tekstu pojawi się dyktando)**

Przypominamy, że wrzesień, październik i listopad to trzy bardzo pracowite miesiące, które trzeba przeznaczyć na napisanie pracy na etap szkolny Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Wykaz tematów tegorocznej olimpiady i terminarz zawodów znajdują się pod adresem: www.olijp.pl



Bryły platońskie

Wielościany foremne to bryły, których wszystkie ściany są przystającymi wielokątami foremnymi i w których z każdego wierzchołka wychodzi tyle samo krawędzi. Dla Platona bryły te miały zasadnicze znaczenie, uznawał bowiem, że materia zbudowana jest z całości i nie jest podzielna, a całości te mają charakter idealny. Nie są bowiem ciałami stałymi, lecz figurami geometrycznymi. Idealną najprostszą figurą geometryczną jest trójkąt. Według Platona to najprostszy element budulcowy, podstawowa cegiełka Kosmosu. Z trójkątów równobocznych złożyć można trzy bryły idealne: **tetraedr** (czworościan foremny), **oktaedr** (ośmiościan foremny), **ikosaedr** (dwudziestościan foremny). Bryły te, według Platona, odpowiadają trzem elementom (ogień, powietrze, woda). Czwarty element - ziemię, reprezentuje **heksaedr** (sześcián), którego każda ściana da się podzielić na dwa trójkąty, jest więc też zbudowany z trójkątów. Istnieje wreszcie piąta bryła foremna - **dodekaedr**, zbudowana z dwunastu pięciokątów regularnych, którą Platon uznał za zespolenie całości, bryłę łączącą wszystkie elementy. Te wielościany to tzw. **bryły platońskie**, będące wyczerpującym zestawem wielościanów foremných. Uznał, że cała rzeczywistość jest zorganizowana jako odbicie owych podstawowych figur geometrycznych, czyli form najdoskonalszych.

Dlaczego tylko pięć brył? Żeby powstało naroże potrzebne są co najmniej trzy ściany oraz suma kątów płaskich w wierzchołku musi być mniejsza od kąta pełnego. Wszystkie ściany w przypadku brył platońskich są jednakowe. Zatem jeśli wielokąty foremne tego samego rodzaju mają utworzyć naroże, to takich kombinacji jest właśnie pięć.



A to ciekawe ...

W matematyce istnieje przyjaźń!!!
Przejawem tego są tzw. „liczby zaprzyjaźnione”, czyli dwie liczby naturalne, z których każda jest równa sumie dzielników właściwych drugiej.



Żart matematyczny na dziś:



Małgorzata Matys, kl. 3a LO



Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego

Technikum Zawodowe, wchodzące w skład Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie, kształcące w zawodzie technik hotelarstwa uczestniczy w testowaniu e – podręczników w ramach projektu „Innowacyjne podręczniki do kształcenia zawodowego”. Jako jedna z 10 szkół w województwie biorących udział w projekcie zostaliśmy doposażeni w tablicę multimedialną, laptop, tablet i aparat cyfrowy. Sprzęt wykorzystujemy na lekcjach w kształceniu zawodowym. Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego (Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet IX - Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach, Działanie 9.2 - Podniesienie atrakcyjności i jakości kształcenia zawodowego).

Uczniowie w ramach tego projektu korzystają z „Multimedialnej Platformy Kształcenia Zawodowego”. Na tej platformie młodzież ma dostęp do podręcznika, prezentacji, materiałów dodatkowych do samodzielnego wykonania. Mają oni również możliwość rozwiązywania testów i zadań związanych z kierunkiem ich kształcenia. Z e-podręcznika korzystają wszystkie klasy uczące się w zawodzie technik hotelarstwa w naszej szkole. Jest on dodatkowym, atrakcyjnym elementem lekcji.

Joanna Krzywańska, nauczycielka przedmiotów zawodowych



Wakacje Polaków w hotelu

Z roku na rok rośnie liczba Polaków, którzy decydują się spędzić wakacje w kraju. Polacy w tym sezonie chętniej wybierali hotele w górach niż nad Bałtykiem. **Jaki jest trend w kwestii wyboru hoteli?** Klienci poszukują okazji cenowych, najchętniej w obiektach o „dobrej” lokalizacji – położonych blisko morza lub szlaków górskich. A te zgodnie z trendem są w sezonie najdroższe. W tym samym czasie ubywa chętnych na średniego standardu obiekty (trzy gwiazdki). Co ciekawe, obiekty bezgwiazdkowe wbrew pozorom nie zawsze są najtańsze. Wybierają je turyści kierujący się przede wszystkim wyglądem obiektu i rozsądną ceną, a nie magią gwiazdek. Na drugim biegunie jest stała grupa Polaków, dla której wygoda i wysoki standard hotelu podczas urlopu są niezmiennie bardzo ważne. Duża grupa rezerwacji w hotelach to nawet w drogim sezonie urlopowym obiekty cztero- i pięciogwiazdkowe. Polak wybierający hotel spędza w nim średnio 4,7 doby. Krótkie wypady weekendowe (do 3 dni) to opcje bardzo często rezerwowane w hotelach. Jeśli wybieramy dłuższe pobyty w hotelach to zdecydowanie w tych nad morzem. Podczas „długich” weekendów najchętniej śpimy w ośrodkach na Mazurach, w górach (Podkarpacie), w Małopolsce oraz Lubelszczyźnie. Szybki weekendowy relaks w SPA to z kolei wybór ośrodka blisko miasta, ze względu na szybkość i łatwość dojazdu oraz ograniczony czas.

Hotele chcąc podwyższyć konkurencyjność swoich ofert dla klientów, wliczają w cenę pobytu wyżywienie. Dziś opcje HB (śniadanie i obiadokolacja) i FB (śniadanie, obiad i kolacja) to w bardzo dużej liczbie obiektów standard. Niemniej jest to jedna z najważniejszych kwestii dla rezerwujących hotele, którzy chcą mieć wyżywienie w cenie, nie martwiąc się o dodatkowe koszty oraz organizację posiłków we własnym zakresie. Nadal niewiele osób decyduje się na wykupienie dodatkowych usług hotelowych. Najczęściej wybieraną opcją pozostaje parking, dużo rzadziej usługi SPA.



(na podstawie raportu przygotowanego przez klub travelowy: Travelist.pl)

Magdalena Stachniuk, kl. 4A TZ



Parasol a dobre maniery

Za oknem można już wyczuć zbliżającą się jesień. Z czym ona nam się kojarzy się? Na pewno z kolorowymi drzewami, spadającymi liśćmi, kasztanami, ale i deszczową porą. Dlatego zawsze warto mieć przy sobie parasol.

Pamiętajmy jednak, że gdy korzystamy z parasola, również obowiązuje nas etykieta. Zapamiętajmy zatem kilka podstawowych zasad:

1. Parasol zawsze rozkładamy w pozycji pionowej tuż po wyjściu z budynku, a nie jeszcze w środku.
2. Nigdy nie nosimy parasola, chwytając go w połowie.
3. Wchodząc z mokrym parasolem do budynku należy parasol najpierw wytrzeć, tak aby pozbyć się z niego kropli deszczu.
4. Posiadacz parasola zawsze proponuje suche miejsce pod nim osobom znajomym, w których towarzystwie się znajduje. Chcąc być postrzeganym jako człowiek kulturalny, osłonę przed deszczem winniśmy zaproponować najpierw osobom starszym, później, paniom i dzieciom.
5. Wsiadając do samochodu podczas ulewy, pamiętamy, by odprowadzić najpierw do drzwi osobę, która pod parasolem jest gościem, a następnie wejść doń samemu.
6. Jeśli para idzie pod parasolem trzyma go osoba wyraźnie wyższa. Jeżeli są mniej więcej tego samego wzrostu, trzyma go mężczyzna.
7. Jeżeli mężczyzna odprowadza kobietę podczas deszczu pod swoim parasolem (ona nie ma swojego) i nie może odprowadzić jej do samego domu powinien, zostawić jej parasol.
8. Ze szczególną ostrożnością powinniśmy posługiwać się parasolem na ulicy. Idąc ulicą z rozłożonym parasolem i mijając niższych przechodniów, podnosimy go wyżej, a mijając wyższych, obniżamy go.
9. Jeśli mężczyzna i kobieta stoją twarzą w twarz, odległość pomiędzy nimi nie powinna być mniejsza niż 80 cm (zbliżając się bardziej wkraczamy w tzw. strefę intymną). Jeśli zatem para stoi i mężczyzna trzyma parasol, powinien stanąć za swoją partnerką.
10. Gdy w deszczowy dzień przychodzi nam odwiedzić znajomych, nie zapomnijmy zapytać się, co zrobić z mokrym parasolem. To gospodarz powinien się nim zająć, w miarę możliwości pozostawić otwartym do wysuszenia.
11. Parasol kobiety powinien być dobrany kolorystycznie do ubrania czy też dodatków.
12. Mężczyzna krótki składany parasol nosi na co dzień, a długi na eleganckie okazje.
13. Długi parasol z rączką mężczyzna niesie, zawieszając go na prawym ramieniu (zgiętym w łokciu).
14. Długi parasol z rączką, która nie jest zgięta kobieta przewiesza przez plecy (przy parasolu musi być specjalny rzemyk do tego). Jeżeli natomiast kobieta jest starsza, może się podpierać długim parasolem ze zgiętą rączką.
15. Jeżeli nasz parasol jest uszkodzony (np. wystają z niego metalowe druty), pozbadźmy się go, gdyż takim parasolem możemy zrobić komuś krzywdę.



Natalia Walkowiak, Klaudia Wesołowska, Dominika Wejdebach, kl. 3A TZ

JEZYK (NIE)OBCY

Europejski Dzień Języków Obcych



Co roku (26 września) obchodzi się **Europejski Dzień Języków** w 47 krajach członkowskich Rady Europy. Dzieje się tak od 2001 roku, który został ogłoszony przez Radę Europy Europejskim Rokiem Języków.

Celem Europejskiego Dnia Języków jest świętowanie językowej różnorodności w Europie i propagowanie wśród obywateli znajomości większej liczby języków. Wszędzie w Europie odbywają się akcje, które mają zachęcić ludzi do uczenia się nowego języka lub podnosić znajomości języków, które już znają. Uczenie się języków pomaga nie tylko w porozumieniu między ludźmi, ale przyczynia się także do przełamywania barier intelektualnych.

W Unii Europejskiej obowiązują obecnie 24 języki urzędowe. Są to: angielski, bułgarski,



chorwacki, czeski, duński, estoński, fiński, francuski, grecki, hiszpański, irlandzki, litewski, łotewski, maltański, niderlandzki, niemiecki, polski, portugalski, rumuński, słowacki, słoweński, szwedzki, węgierski i włoski. Obywatele Unii mogą zwracać się do instytucji UE w każdym z tych języków. Odpowiedź mają prawo otrzymać w tym samym języku. Wszystkie rozporządzenia UE i inne akty prawne publikowane są we wszystkich językach

urzędowych z wyjątkiem irlandzkiego (zgodnie z uregulowaniami przejściowymi na ten język tłumaczone są tylko rozporządzenia wydawane wspólnie przez Radę UE i Parlament Europejski). Wszystkie języki urzędowe UE są równoprawne, dlatego w Parlamencie Europejskim posłowie mogą „mówić wieloma językami”.

Ciekawe, że **na obszarze UE używa się ponad 60 lokalnych języków regionalnych lub języków mniejszości.** Mówi nimi ok. 40 milionów osób. Do języków tych należą m.in.: kataloński, baskijski, fryzyjski, lapoński, walijski, jidysz, a w Polsce kaszubski. Status prawny tych języków i wsparcie dla nich zależy od rządów państw członkowskich UE, jednak Komisja utrzymuje z nimi otwarty dialog, propagując w możliwym zakresie różnorodność językową. Inicjatywy mające na celu ochronę i propagowanie języków mniejszości, zwłaszcza poprzez nauczanie, kwalifikują się do otrzymania dofinansowania z nowego unijnego programu na Erasmus+ na rzecz edukacji, szkoleń i sportu młodzieży.

Według najnowszego badania Eurobarometru dotyczącego Europejczyków i języków (z 2012 roku) Europejczycy mają bardzo pozytywny stosunek do wielojęzyczności. 98 % uważa, że znajomość języków ma duże znaczenie dla przyszłości ich dzieci. **88 % sądzi, że znajomość języka obcego przynosi korzyści im samym.** 72 % popiera unijny cel polegający na tym, że każdy Europejczyk powinien nauczyć się co najmniej dwóch języków obcych, a 77 % twierdzi, że doskonalenie kompetencji językowych powinno być priorytetem polityki.

(opracowane na podstawie: europa.eu; goethe.de)

Agnieszka Rutkowska, nauczycielka j. niemieckiego

UWAGA KURS!!!



Informujemy o możliwości **zorganizowania kursu języka niemieckiego dla uczniów naszej szkoły.** Kurs przygotowuje do certyfikatu językowego Start Deutsch 1 poziom A1. Odpłatność za kurs wynosi 80 zł miesięcznie. Uczniowie otrzymują pakiet materiałów szkoleniowych. Kurs zakończy się w czerwcu egzaminem

zewnętrznym przeprowadzonym przez Instytut Goethego w Szczecinie w ramach współpracy ze szkołą.

Szczegóły i zapisy u nauczycielek j. niemieckiego.

BIBLIOTEKA BRAMĄ DO ŻYCIA

Remont biblioteki i giełda podręczników

W dniach 3 – 10 września, jak co roku, odbyła się giełda podręczników organizowana przez bibliotekę szkolną. W związku z remontem szkoły i tymczasowym przeniesieniem części księgozbioru do sali 42 byliśmy pełne obaw, jak w tym roku uda nam się zrealizować to zadanie. Ale udało się! Giełda odbyła się i uczniowie mogli odkupić od kolegów podręczniki w korzystnych cenach.

Zapewniamy, że mimo spowodowanej remontem reorganizacji pracy biblioteki, uczniowie mają dostęp do lektur przewidzianych do omówienia w pierwszych miesiącach roku szkolnego. Nie możemy narzekać, bo biblioteka już niedługo będzie pierwszym, pięknie wyremontowanym pomieszczeniem. Zobaczcie, jak postępują prace.

Czekamy z utęsknieniem na koniec remontu.

Bibliotekarki, uczniowie i dyrekcja



CZERWIEC - CHRONIMY KSIĘGOZBIÓR PRZED KURZEM



SIERPIEŃ - "WYNOŚIMY" W DWA DNI CAŁĄ BIBLIOTEKĘ



WRZESIEŃ - REMONT SIĘ ROZPOCZYNA



WYMIANA INSTALACJI, OGRZEWANIA I ZRYWANIE PODŁÓG



RURY KANALIZACYJNE OKAZUJĄ SIĘ RÓWNIEŻ DO WYMIANY



PIERWSZY MIESIĄC REMONTU ZA NAMI

Już trzeci rok realizujemy w naszej szkole Program Poprawy Frekwencji „Szkoła bez wagarów”. Oprócz nieprzyjemnych konsekwencji, jakie niesie ze sobą wysoka absencja w szkole, program przewiduje nagrody – „złote karty” dla klasy o najwyższej frekwencji w miesiącu oraz uczniów ze 100 % obecnością na zajęciach lekcyjnych. Karta zwalnia zwycięską klasę z obowiązku przygotowania się do zajęć jednego dnia. Taki sam przywilej daje również uczniom ze 100% frekwencją.

We wrześniu 2014 roku klasą z najniższą absencją w szkole i jednocześnie zwycięzcą okazała się klasa 1a – 93,93%. Kolejne miejsca przypadły odpowiednio klasom: 2a (90,42%) i 1b (89,65%).

INDYWIDUALNA ZŁOTA KARTA – wrzesień 2014r.

Klasa	Osoby ze 100% frekwencją na zajęciach lekcyjnych
1a LO	Jarzębska Oliwia, Polny Dawid, Rodak Monika, Afeltowicz Krzysztof, Gunera Mateusz, Karaś Paulina, Książczyk Paweł, Zieliński Jakub, Dobrzaniecka Julia, Drapsa Oskar, Ledzińska Klaudia, Łokietek Przemysław, Moroz Piotr, Skok Marta
1b LO	Kondratowicz Martyna, Suska Milena, Cichosz Krystian, Szalast Anna, Śmigielski Kacper
2a LO	Śmigasiewicz Sylwia
2b LO	Kowalczuk Krystian, Krzemień Grzegorz, Masztaler Urszula, Sobańska Andżelika
3b LO	Kamiński Kacper, Turkowska Klaudia
1 ATZ	Syrowatko Klaudia, Brzóska Marta
3 ATZ	Lewicki Adam, Wolniak Mariusz, Kacprzak Anna
4 ATZ	Rosińska Karolina
2a ZSZ	Wysocka Magda, Śmiejkowski Adam, Wróblewski Piotr
3a ZSZ	Dzik Piotr, Wejdebach Kacper

Jak się uczyć skutecznie ?

Często bywa tak, że nauka kojarzy się uczniom z czymś niepotrzebnym, zajmującym czas i męczącym. Czasami jednak zmiana sposobu uczenia się i otoczenia, może poprawić nasze nastawienie.

Co przeszkadza w nauce?

- ✓ złe samopoczucie
- ✓ zmęczenie
- ✓ włączone radio lub telewizor
- ✓ hałasy z zewnątrz
- ✓ zła temperatura (w pokoju jest za ciepło albo za zimno)
- ✓ złe oświetlenie miejsca, w którym mamy się uczyć (np. jest zbyt ciemno i męczy się wzrok)
- ✓ włączony telefon komórkowy lub komputer (które skutecznie odwracają naszą uwagę)



Co pomaga w nauce?

Kiedy chcemy, aby nauka była przyjemniejsza i trwała krócej, warto pamiętać o kilku wskazówkach:

- ✓ **śłuchać** tego, co mówi na lekcji nauczyciel
- ✓ najlepiej **powtórzyć** materiał z lekcji wkrótce po powrocie ze szkoły,
- ✓ systematycznie **odrabiać lekcje** (co pomaga utrwalić materiał)
- ✓ po szkole **warto odpocząć** i np. zjeść coś, położyć się na chwilę lub posłuchać muzyki
- ✓ uczyć w miejscu, gdzie **jest cicho i nikt Ci nie przeszkadza**
- ✓ jeśli uczysz się materiału np. na klasówkę, warto najważniejsze rzeczy do zapamiętania **zaznaczyć w jakiś szczególny sposób**, np. wypisać je na kartce **DUŻYMI LITERAMI**, **użyć kolorowych długopisów**, podkreślić lub zapisać w punktach
- ✓ jeśli lubisz się **uczyć w większej grupie**, np. z kolegami i koleżankami z klasy, możecie też wzajemnie odpytywać się z zapamiętanego materiału



Maciej Kopryna, pedagog szkolny